

Winda może uratować życie!

14 września 2019

Pracownicy zrzeszeni w Inicjatywie Pracowniczej upomnieli się 12 września pod budynkiem Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej o podstawowe warunki bezpieczeństwa na budowach, gdzie są wykorzystywane żurawie dźwigowe. Apelowali o instalowanie na żurawiach wind, co może w skrajnych – ale nie tak znowu rzadkich – przypadkach uratować czyjeś życie.



Przed gmach ministerstwa przybyli członkowie Międzyzakładowej Komisji Budowlanej związku. Otwierając konferencję Florian Nowicki nawiązał do niedawnego incydentu na jednej z warszawskich budów, na której zasłabł operator żurawia i musiał zostać pilnie ewakuowany z miejsca pracy na wysokości. Związkowiec podkreślił, że weszło już w życie rozporządzenie, na mocy którego na każdym żurawiu o wysokości wyższej niż 80 m będzie musiała być instalowana winda lub pomost łączący żuraw z budynkiem. Dzięki temu w przypadku zasłabnięcia czy innego wypadku operatora żurawia akcja ratunkowa i wyprowadzenie go z wysokiej konstrukcji będzie znacznie łatwiejsze.

Operator żurawia i działacz związku Maciej Zawadzki zaznaczył, że zasłabnięcie w kabinie żurawia nie jest bynajmniej rzadkością i może dotyczyć każdego pracownika, nie tylko tych, którzy na budowie pracują od lat. W apelu do generalnych wykonawców budów i właścicieli żurawi wezwał o jak najszybsze instalowanie wind i pomostów, zgodnie z obowiązującym już rozporządzeniem BHP. Rozporządzenie wejdzie w życie 15 listopada 2019 r., ale związkowiec zaapelował, by nie czekać na ostatnią chwilę i instalować windy już teraz. Podkreślał, że wejście do kabiny tak wysokiego żurawia po drabinie jest bardzo wyczerpujące, a przy wietrznej pogodzie lub podczas burzy stanowi dla pracownika bezpośrednie zagrożenie. Przypomniał wreszcie, że w razie zasłabnięcia operatora

możliwość dotarcia do niego inaczej, szybciej niż po drabinie może zdecydować o zdrowiu i życiu człowieka.

Działacze zaapelowali również do Państwowej Inspekcji Pracy, by kontrolowała sytuację na budowach regularnie, sprawdzając, czy pracownicy naprawdę pracują po przepisowe 8 godzin dziennie, ewidencja pracy nie jest fałszowana i czy w kabinach operatorów nie jest nadmiernie gorąco. Przywołali przykłady z minionego już lata, gdy wielu operatorów żurawi musiało wykonywać swoje obowiązki w kabinach, gdzie niemożliwe było zainstalowanie klimatyzacji.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu